

Z włoskich pobojoisk.

Na innym miejscu piszemy obszernie o postępach ofensywy austriacko-niemieckiej we Włoszech. Armie sprzymierzone posuwają się z błyskawiczną szybkością w pościgu za armią włoską, nie należy jednak przypuszczać, aby zwycięstwo to było łatwym. Włosi stawiali i stawiają zacęty opór, a walki, jakie się



Nowa rowolucya w Rzymie: Kierieński podczas inspekcji wojsk na froncie.

rozegrały w czasie tej ofensywy na froncie włoskim, były niezmiernie zacięte. Zwycięski szlak, którym kroczą armie sprzymierzone — to szlak krwawych zmagañ się milionowych armii, szlak zgłiszcz, ruin



Z włoskich pobojoisk: Pobojoisko na szczycie Monte Santo pod Gorycją po odrocie Włochów. (Woj. kwat. pras.)

i pobojoisk. To żniwo ostatnich walk na froncie włoskim przedstawiają nasze fotogr. fi. Widzimy tam szczątki zdobytych pozycji włoskich i trupy ich obrońców.

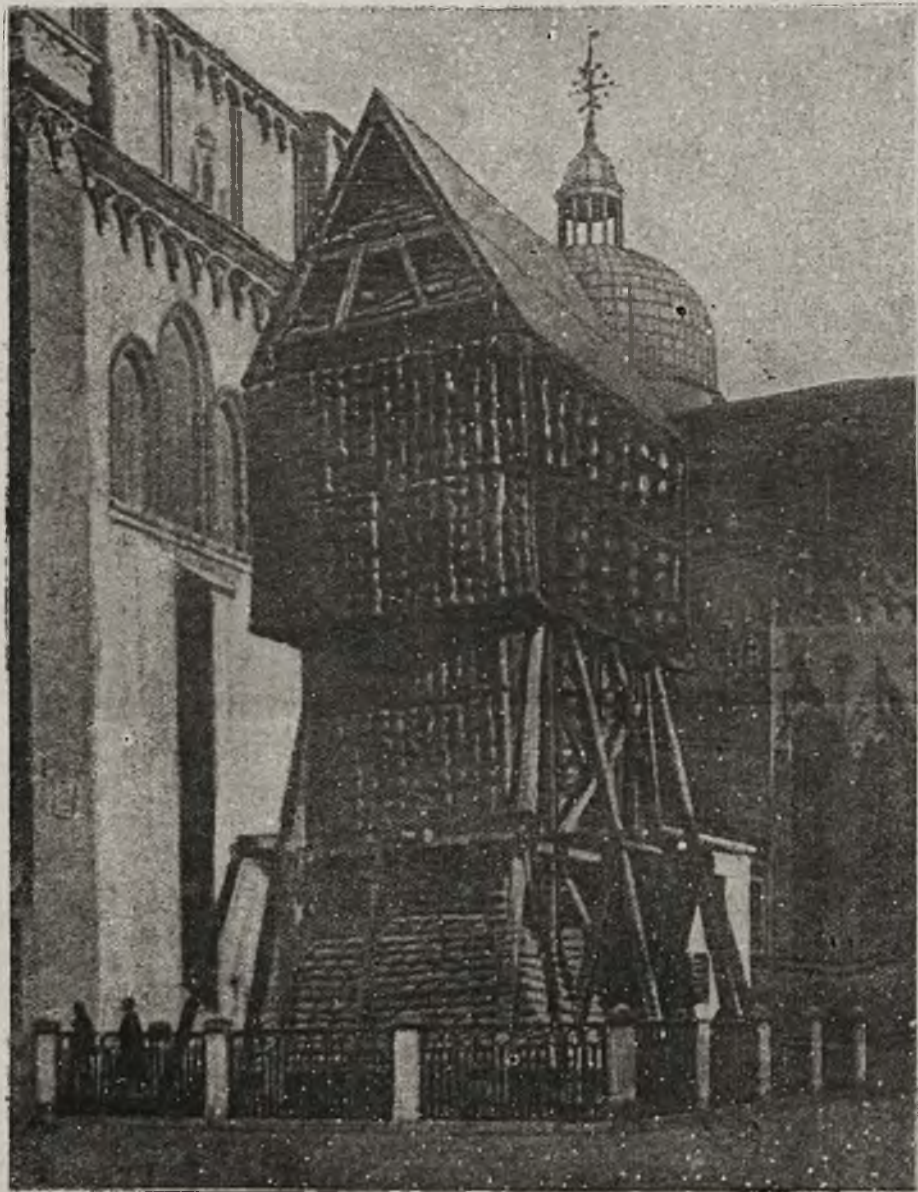
Armie sprzymierzone, jak wiadomo, zbliżają się już w szybkim tempie ku Wenecji. Niebawem więc ta „Królowa Adryatyku“ ze swymi cennymi skarżami sztuki znajdzie się w wirze walki. Trzeba przyznać, że w przewidywaniu tego niebezpieczeństwa Włosi uczynili wszystko, aby o ile możności te skarby uchronić przed zniszczeniem. Co się dało, wywieziono lub pochowano w piwnicach (między innymi słynne konie z kościoła św. Marka zdjęto i wywieziono) a pałace i pomniki okryto workami z ziemią. Świat cały przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem wiadomość, że ta ochrona okazała się zbyt kosztowną i bogaty skarb sztuki wenecjańskiej uniknie wogóle strasznego losu pobojoisk, gdyż jak donoszą

ostatnie wiadomości, Włosi postanowili oddać Wenecję bez wystrzału.

Pomnik Kościuszki w Granicy.

Słną rocznicę zgonu nieśmiertelnej pamięci Naczelnika obchodziła z należytym petyzmem cała Polska. Nawet najmniejsze miejscowości nie zapomniały o niej, ale uczęły ją wedle sił i możności.

Tego rodzaju święto narodowe odbyło się i w Granicy w Królestwie Polskim. W dniu 21. października odbyło się tutaj uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika Tadeusza Kościuszki, wznesionego dzięki staraniom ks. kanonika Józefa Niewiarowskiego, miejscowego kapelana i p. Władysława Szymańskiego, właściciela apteki, oraz niewielkiej garstki pozostałych dawnych mieszkańców tej miejscowości.



Pomnik Colleonego w Wenecji, ochroniony przed ewentualnym napadem nieprzyjacielskich lotników.



Ruiny kaplicy na szczycie Monte Santo pod Gorycją